

Dlaczego poszedłem w pielgrzymkę?

Wpisany przez Антон Шыдлоўскі
21.07.2011 03:00



Na tegoroczną uroczystość Matki Bożej Trokielskiej przybyło ponad 2000 pieszych pielgrzymów. Najdłuższą drogę pokonali pielgrzymi z Grodna, Wołkowyska i Smorgoni. Na przykład, pątnicy z Grodna przeszli 140 km za pięć dni! Co zmusza ludzi do porzucenia zwykłego trybu życia i wyruszenia w drogę, by pokonując zmęczenie, słońce i deszcz, iść do obrazu Matki Bożej w Trokielach? Szukałem odpowiedzi na to pytanie wśród trokielskich pielgrzymów. Margarita (w pielgrzymce uczestniczyła po raz czwarty) i Alona (po raz pierwszy) z Oszmiany:

– Poszliśmy w pielgrzymkę, ponieważ chcieliśmy przyjść do Matki Bożej, pomodlić się za wszystkich swoich bliskich, za ich zdrowie. – Wybrałyśmy się właśnie w pieszą pielgrzymkę, by poczuć trud drogi, by było ciężko i wesoło. W drodze dostałyśmy odcisków. Jest różnica, pokonać tę drogę pieszo czy samochodem. Kiedy przyszliśmy do Trokiel po ciężkiej drodze, poczułyśmy ulgę na sercu. †

Paweł (uczestniczy w pielgrzymce każdego roku, poczynawszy od pierwszej):

– Pielgrzymka do Trokiel stała się już dobrą tradycją, staram się tu przychodzić każdego roku, aby się pomodlić, podziękować Bogu. Każdy człowiek ma prośby i przychodzi tu z nadzieją, że wszystko będzie dobrze. Piesza pielgrzymka daje możliwość oderwania się od tej rzeczywistości, tych okoliczności, w których człowiek żyje na co dzień, i spojrzeć na nie, a także na swoje życie i uczynki z innej strony. Dla mnie ważne jest, że pielgrzymka daje możliwość spojrzenia inaczej na pewne rzeczy, na które w życiu codziennym trudno jest spojrzeć z innego punktu widzenia, ponieważ brakuje na to czasu lub ciszy.

Rozmawiając z dziewczynami (obydwie mają na imię OLGA), które przyszły z pielgrzymką z Lidy, przypadkiem dowiedziałem się, że tydzień temu one uczestniczyły w pielgrzymce do Matki Bożej Budślawskiej. Wraz z innymi pielgrzymami przeszły z Mińska do Budślawia w pięć dni.

Oto co opowiedziały:

– Szłyśmy do Matki Bożej, by Ją zobaczyć – powiedziała Olga.
– Nigdy dotąd nie byłam w Budślawiu – podzieliła się jej koleżanka.
– Póki nie poszłam do Budślawia, moja wiara była nietrwała, słaba. Chodzę sobie do kościoła no i chodzę. A kiedy poszłam do Budślawia – zmieniłam się od razu. Dobrze się wypowiadałam i ulżyło mi. Przyszłam do Matki Bożej, pokłoniłam się Jej – i stałam się inna. Radzę wszystkim: po prostu przyjść, ukłonić się i powiedzieć: "Dzień dobry, Matko moja

Dlaczego poszedłem w pielgrzymkę?

Wpisany przez Антон Шыдлоўскі
21.07.2011 03:00

kochana, Matko Boża". Pomodlić się, na przykład "Pod Twoją obronę...". Wydaje mi się, że każdy powinien w pewnym stopniu się zmienić. Jeśli coś się nie uda, sumienie się nie zmieni i pozostaniecie takimi jak byliście, to być może jest to znak, że trzeba jeszcze się postarać i pójść do Trokiel, potem do Gudohaju, pojechać na rekolekcje do Rosi, odwiedzić Iwieniec. Radzę wszystkim w dniach 5-7 sierpnia wziąć udział w republikańskim spotkaniu katolickiej młodzieży w Iwieńcu. Jest to bardzo ciekawe doświadczenie, przyjemne spędzanie czasu, odpoczynek dla duszy – lepsze, niż zwykle siedzenie z kolegami pod klatką schodową. Mimo iż będziecie zmęczeni, a pod oczami będą cienie, zmienicie się na lepsze.

– W pielgrzymkę idą także po to, by się spotkać ze swoimi bliźnimi – powiedziała jedna z rozmówczyń.

– Dla mnie pielgrzymka jest drogą do serc ludzi, którzy idą obok mnie. I jeśli człowiek, który idzie w pielgrzymce, tego nie wie, to ona zmienia się w zwykłą przechadzkę, gdzie należy po prostu przejść od jednego punktu do drugiego; wtedy pielgrzymka staje się bezsensownym chodzeniem. Pielgrzymujemy nie tylko do Matki Bożej, ale także do serc innych ludzi. Wydaje mi się, że Ona nas prowadzi i bardzo pomaga na tej drodze. Nasze modlitwy, pieśni i to, w jaki sposób wychwalamy Boga, pomagają zarówno w relacjach z ludźmi, jak i z Twórcą.

Siostra Agnes dołączyła do pielgrzymki Grodno – Trokiele w Jeziorach. Ona opowiedziała, jak podczas pielgrzymki młodzież zmieniła się duchowo:

– Młodzi ludzie zapoznali się, zaprzyjaźnili. Podczas modlitwy różańcowej prosili Pannę Maryję o to, by pomogła wytrwać w drodze, nauczyła powagi, cierpliwości do innych, troski w stosunku do potrzeb swoich bliźnich. I rzeczywiście, staliśmy się jedną rodziną, martwiliśmy się jeden o drugiego, troszczyliśmy się o siebie nawzajem.

Kustosz Sanktuarium ks. Paweł Goliński opowiedział, że codziennie do Matki Bożej Trokielskiej przyjeżdżają pielgrzymi z różnych zakątków Białorusi i z całego świata. W sercach tych ludzi odbywają się cuda i cudowne uzdrowienia. Odprawia się wiele nabożeństw dziękczynnych za uzdrowienia, zdane egzaminy, narodziny dziecka. Niedawno miał miejsce kolejny cud: została uleczona dziewczynka, która miała raka krwi.